Rok IX. Nr. 88 Sosnowiec, piątek 30 marca 1934 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
...lefon Redakcji ...dministracji ...arni 4-94.
...ico 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Arbitraż ministerjum przemysłu i handlu
w sprawie polskiej konwencji węglowej.

WARSZAWA, 29. 3. (wł.) Wczoraj odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu z uczestnikami polskiej konwencji węglowej konferencja, w czasie której dyrektor departamentu górniczo - hutniczego p. Czesław Peche wydał w charakterze arbitra wstępne orzeczenie arbitrażowe, co do zasad odnowienia polskiej konwencji węglowej na dalszy okres.

Przedewszystkiem arbitraż stwierdził, że stosownie do złożonych przez zainteresowanych deklaracyj, polska konwencja węglowa została w drodze dobrowolnego porozumienia wszystkich jej uczestników przedłużona i odnowiona i że wszelkie nieuzgodnione z tem porozumieniem sprawy zostaną przedstawione arbitrowi do rozstrzygnięcia.

Przedewszystkiem zostało stwierdzone, że wymieniona organizacja węglowa, obejmująca według nowych zasad zarówno rynek wewnętrzny jak i rynki eksportowe będzie istnieć i po dniu 1 kwietnia, tj. po prekluzyjnym terminie dla dawnej organizacji. Następnie arbiter wydał orzeczenia w szeregu spraw, przedstawionych mu do rozstrzygnięcia, a dotyczących formy i czasu trwania konwencji, niwelacji różnic po dawnych konwencjach regjonalnych, komisji do spraw gatunkowania węgla, specjalnych kontyngentów dla celów popierania przemysłu przetwórczego, utworzenia komitetu handlowego, kar za niedotrzymywanie cen, przeliczanie wysyłek węgla na niektóre licencyjne rynki eksportowe oraz szeregu innych spraw. Sprawa licencji i udziału w niej poszczególnych towarzystw, jako wymagająca jeszcze dodatkowego wyświetlenia i rozwagi została przez arbitra odłożona do późniejszego rozstrzygnięcia, które nastąpi jednak najpóźniej 30 czerwca

W ten sposób przedłużenie polskiej konwencji węglowej na nowych zasadach organizacyjnych stało się faktem dokonanym. Nowe te zasady będą miały wpływ przedewszystkiem na podtrzymanie intensywności eksportu przemysłu węglowego.

100.000 pilotów...
Godny zazdrości przykład Rosji

MOSKWA, 29. 3. — Datujący się od 8-miu lat wspaniały rozwój lotnictwa sowieckiego, nie zadawalnia kierowników dzisiejszej Rosji.

Przed kilku dniami odbyła się konferencja wyższych dygnitarzy sowieckich z członkami prezydjum „Ossoawiachimu".

Konferencja postanowiła natychmiast przystąpić do reorganizacji „Ossoawiachimu", który będąc instytucją społeczną, wykazywał mało zrozumienia w dziedzinie istotnych potrzeb sowieckiego lotnictwa.

Poza zmianami wewnętrznemi w tej instytucji, zostanie ona pod wieloma względami uzależniona od szefa sztabu armji czerwonej.

Nowy program prac przewiduje wyszkolenie w przeciągu 3-ch najbliższych lat 100 tysięcy wykwalifikowanych pilotów. Do organizacji tej liczącej obecnie około 5 milj. członków, ma być wciągniętych około miljona nowych członków.

„Ossoawiachim" będzie posiadał w swych szeregach 200-tysięczną armję dobrze wykwalifikowanych członków obrony gazowej i 150 tysięcy pierwszorzędnych strzelców t. zw. oddziałów woroszyłowskich.

Według sprawozdania zarządu „Ossoawiachimu" w r. ub. kursa tej organizacji ukończyło przeszło 170 tysięcy kobiet, które w latach następnych będą przeszkolone.

Aby podołać wydatkom, związanym z rozrostem tej organizacji, postanowiono w najbliższej przyszłości zrealizować t. zw. pożyczkę woroszyłowską, której cała suma będzie obrócona na udoskonalenie kadr lotnictwa, a także wystawienie kilku nowych eskadr lotniczych cywilnych.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w ciężkich chwilach i oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

ś.p. Marji Tryjańskiej

a w szczególności Wieleb. Ks. Proboszczowi Krzyżanowskiemu z parafji Kazimierz, p. Sztygarom Towarzystwa Sosnowieckiego, Zarządowi Drobnych Kupców w Kazimierzu, Orkiestrze I Koła Górników, Górnikom T-wa Grodzieckiego oraz znajomym i życzliwym

Składa serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

Podział rynków zbytu
pomiędzy przemysłem węglowym polskim a angielskim

LONDYN, 29. 3. (wł.) Minister górnictwa Brown oznajmił w izbie gmin, że w pierwszym tygodniu po świętach rozpoczną się w Londynie narady delegatów brytyjskiego i polskiego przemysłu węglowego. W. Brytyjscy właściciele kopalń zaprosili reprezentantów polskich dla przedyskutowania sprawy podziału rynków zbytu i cen.

Minister Brown podkreślił, że nie są to delegacje rządowe, lecz tylko zainteresowanych organizacyj gospodarczych, jednoczących przemysł węglowy. Min. Brown zaznaczył, że rząd z zainteresowaniem śledzić będzie przebieg obrad.

Zagłębie Saary
ogniskiem nowych niepokojów.

SAARBRüCKEN, 29. 3. PAT. Socjalistyczna „Volksstimme" w artykule p. t. „Zamach hitleryzmu na Zagłębie Saary" wzywa komisję rządzące do energicznego wystąpienia przeciwko tworzonym przez niemiecki front t. zw. oddziałom służby porządkowej.

Dziennik przypomina bezwzględne metody walki stosowane przed rokiem w Niemczech przez podobne organizacje narodowo - socjalistyczne. Dziennik wspomina nadto dwa wypadki uprowadzenia w ostatnich tygodniach emigrantów niemieckich z Zagłębia Saary przez bojówki narodowo-socjalistyczne Autor artykułu podkreśla, że stworzenie oddziałów porządkowych w Zagłębiu zaostrza sytuację.

SAARBRüCKEN, 29. 3. PAT. Według nadeszłych tu informacyj władze niemieckie rozesłały listy gończe za wszystkimi, b. urzędnikami Rzeszy, którzy po złożeniu ich ze stanowisk przeszli na służbę komisji rządzącej Zagłębia Saary. Wszyscy ci urzędnicy są oskarżeni o zbrodnię zdrady stanu. Transporty z ich dobytkiem zostały skonfiskowane i nieprzepuszczone na teren Zagłębia. Interwencja komisji rządzącej u władz niemieckich dotychczas nie dała żadnego wyniku



Awanse urzędnicze
od 1-go maja

WARSZAWA, 29. 3. Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tem ustalono, iż listy awansów urzędniczych będą załatwione między 10 a 20 kwietnia.

Dotyczyć one będą urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, którzy przy zaszeregowaniu od 1 lutego rb., tj. z dniem wejścia w życie nowej ustawy o uposażeniu otrzymali niższą kategorję, niż mieli ją przed 1 lutego.

Na każdy resort przypadać będzie pewien procent awansów.

Procentowo da się to w ten sposób ustalić, że na 1 maja awansowanych będzie mniejwięcej jedna trzecia liczby urzędników i funkcjonarjuszów państwowych, spośród tych, którzy utracili kategorję przy zaszeregowaniu.

Dalsza ilość poszkodowanych przy zaszeregowaniu będzie awansowana w następnych terminach.

Aresztowanie morderców Prince'a

PARYŻ, 29. 3. Wielką sensację wywołały w Paryżu pogłoski o aresztowaniu zabójców radcy Wiktora Princea.

Organy bezpieczeństwa aresztowały wczoraj 4 bandytów notowanych kilkakrotnie w policji. Istnieją poszlaki, że są on zamieszani w aferę Stawiskiego i należeli do wspólników słynnego „Jo" oraz tajemniczego Angelo.

Trzech aresztowanych bandytów zostało przesłuchanych przez inspektora paryskiej służby bezpieczeństwa, zaś czwarty był przesłuchany w Marsylji. Przesłuchanie to trwało kilka godzin.

Afera szpiegowska
w Czechosłowacji

PRAGA, 29. 3. Policja tutejsza wpadła na trop szeroko rozgałęzionej afery szpiegowskiej. Dotychczas aresztowano ponad 20 osób.

Według doniesień paru pism wieczornych, które spowodu tej wiadomości uległy konfiskacie, chodzi o szpiegostwo przedewszystkiem w lotnictwie i obronie przeciwgazowej na korzyść Niemiec i Sowietów uprawiane przez rzekomych emigrantów niemieckich.

Smierć 800 rybaków
300 statków zatonęło

KANTON, 29. 3. W dniu dzisiejszym wskutek silnej burzy zatonęła przy brzegach wschodnich prowincji Kwantung (Chiny południowe) flotylla, złożona z 300 statków rybackich. 800 rybaków utonęło.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

POPIERSIE MARSZ. DASZYŃSKIEGO W GMACHU SEJMU.

WARSZAWA, 29.3. W dniu onegdajszym ustawiono w środku halu gmachu sejmowego na galerji I piętra popiersie brązowe b. marszałka sejmu Daszyńskiego, obok dawniej już ustawionych biustów b. marszałków Trąmpczyńskiego i Rataja.

Popiersie wyszło z pod dłuta artysty rzeźbiarza Żurakowskiego.

POSEŁ KS. SZYDELSKI PORZUCIŁ CHADECJĘ.

LWÓW, 29.3. Poseł ks. prof. Szydelski — jak wiadomo, dotychczasowy członek stronnictwa Ch. D. grupy lwowskiej — porzucił ostatecznie Chadecję i wstąpił do Zjednoczenia chrześcijańsko — społecznego, powstałego po zjeździe Chadecji w Warszawie.

OKRĘT GRECKI ZATOPIŁ POLSKI STATEK.

GDAŃSK, 29.3. We wtorek wieczór płynął kanałem gdańskim na pełne morze parowiec grecki, o pojemności 2500 tonn. Nagle z przeciwnej strony zjawiły się dwa parowce, płynące do portu, wobec czego parowiec grecki zarzucił kotwicę i nadał okrętowi kierunek wstecz. Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny kotwica zerwała się i parowiec począł cofać się z gwałtowną szybkością. W pewnej chwili wjechał parowiec grecki na polski statek zbożowy, posiadający 250 tonn i uszkodził go tak silnie, że statek wkrótce zatonął. Nikt z załogi nie stracił życia.

LEON WYCZÓŁKOWSKI LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY PLASTYCZNEJ.

WARSZAWA, 29.3. Odbyło się w gmachu ministerjum oświaty posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej ministra oświaty. Skład sądu konkursowego stanowili prof. Tadeusz Pruszkowski, rektor akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. Fryderyk Pautsch z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, prof. Ludomir Ślendziński, dziekan wydziału sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie — jako delegaci tychże uczelni, oraz dr. Zygmunt Batowski i dr. Jerzy Sienkiewicz jako delegaci ministerjum. Zostały wysunięte następujące kandydatury reprezentantów malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki wnętrza: Olga Zoznańska, Xawery Dunikowski, Wojciech Jastrzebowski, Konstanty Leszczka, Józef Mehoffer, Józef Pankiewicz, Ferdynand Ruszczyc, Władysław Skoczylas, Zofja Stryjeńska, Wojciech Weiss i Leon Wyczółkowski. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, sąd wybrał jednogłośnie Leona Wyczółkowskiego, uznając w jego działalności najwyższy poziom artystyczny, niesłabnący po dzień dzisiejszy, olbrzymi dorobek w malarstwie, rysunku i grafice. Wysuniętą przez sąd kandydaturę minister Wacław Jędrzejewicz zatwierdził.

NOWY SKANDAL W PARYŻU.

PARYŻ, 29.3. Wykryta w Paryżu afera nielegalnego handlu bronią przybrała duże rozmiary.

Przeprowadzona u właściciela garażu w Ouen, Dancarda, rewizja dała nieoczekiwane wyniki. Wykryto niemal cały arsenał, złożony z setek karabinów, dużej ilości amunicji i kastetów. Znaleziono również taśmę do karabinu maszynowego.

Prasa zwraca uwagę na fakt, że żona Dancarda jest nauczycielką w tej samej szkole, w której nauczała aresztowana w związku z aferą szpiegowską nauczycielka Mermet, przyjaciółka słynnej agentki Lidji Stahl.

Mniejsze składy broni znaleziono w kilku innych miejscach. Wszyscy prowadzący nielegalny handel bronią byli już przedtem pociągani do odpowiedzialności, ostatnio w związku z zamachem w Katalonji. Dokonano kilku aresztowań.

„Bo się pokażę w koszuli!"

grozi lord angielski

Istnieje na świecie coś, co jest trwalsze od najtrwalszej opoki: to tradycja angielska. Bez względu na to, co się dzieje na świecie, bez względu na postęp we wszystkich dziedzinach życia. Anglicy twardo stoją przy niezmienności zewnętrznych obyczajów.

Po dziś dzień, więc, jedna z największych uroczystości w rodzinach arystokratycznych jest przedstawianie u dworu kobiet do tych rodzin należących.

Ostatnio, w związku z tym obyczajem, wydarzyła się historyjka niesłychanie zabawna.

Lord Balmoral poślubił dziewczynę niskiego pochodzenia. Po ślubie chciał przedstawić swą lady u dworu i oto, ze zdumieniem i przykrością dowiedział się, że dwór sobie tego nie życzy.

Lord wpadł w wielki gniew. Jak to? ta, która jest godna być jego żoną, nie jest godna złożenia hołdu swojej królowej?

Rozgniewawszy się, postanowił odparować cios tą samą bronią, jaką był zadany. Stoicie na gruncie tradycji? Dobrze, i ja na tym gruncie stane i zobaczymy, kto zwycięży.

„Posłuchajcie", odpowiedział — jeżeli nie zgodzicie się na prezentacje mojej małżonki u dworu, zrobię użytek z przysługującego mojej rodzinie od wieków przywileju".

Jakiż to przywilej? Najpierw, należy opowiedzieć związaną z nim historję.

Niegdyś, król angielski Karol II, zabłąkawszy się podczas polowania w lesie, został gościnnie przyjęty przez pewnego wieśniaka, który w tym lesie miał chatkę. Wieśniak ów był tak ubogi, że miał na sobie tylko koszulę. Karol II przez wdzięczność nadał mu szlachectwo oraz następujący przywilej: zarówno on, jak wszyscy jego potomkowie będą mieli prawo stawać wobec członków rodziny królewskiej w samej tylko koszuli.

„Jeżeli, więc, będziecie się wzbraniali przyjąć moją żonę na uroczystości dworskie, zjawię się wobec króla i królowej w samej tylko koszuli. Będzie to zgodne z przysługującym mi tradycyjnie przywilejem"

Zdaje się, że młoda lady Balmorai może sobie już zamówić suknię na przyjęcie u dworu.

Sensacyjna afera podatkowa w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 29.3. W dniu wczorajszym obiegła Częstochowę sensacyjna wiadomość, że w związku z wykryciem nadużyć podatkowych zakrojonych na olbrzymią skalę został aresztowany znany i poważany fabrykant, prokurent i syn właściciela jedynej w Częstochowie fabryki lniarskiej „Lewlen" Dawid Lewit. Ponadto aresztowany został główny buchalter tej firmy, Plocker.

Aresztowanie nastąpiło bezpośrednio po rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu u właściciela fabryki Lewita, który znikł bez wieści. Rewizja dała wyniki niezwykle obciążające. Oto w zegarze ściennym znaleziono ukryte notatki, książki i inne materjały, stanowiące niezbite dowody prowadzenia fikcyjnych bilansów.

W czasie rewizji usiłowano przekupić wywiadowcę i policjanta, proponując jednemu 1000 zł., drugiemu zaś wręczając 100 zł. do ręki, co oczywiście zostało natychmiast zaprotokułowane. W dniu wczorajszym w mieszkaniu Lewita przeprowadzono ponowną rewizję, podczas której znaleziono cenną biżuterję, między innymi kolczyki brylantowe o wartości kilkanaście tysięcy złotych oraz obce waluty dolary, funty szterlingi itd .na sumę około 200 zł.

Na znalezionych kosztownościach i walutach położył areszt sekwestrator, zabierając ten cały pokaźny na dzisiejsze czasy majątek do kasy skarbowej. Fabryka została opieczętowana.

Przedmiotem badań są również księgi handlowe drugiej fabryki w Częstochowie „Kojulen", zarekwirowane w czasie rewizji przeprowadzonej przed kilku dniami przez funkcjonarjuszy skarbowych, o czem donosiliśmy w swoim czasie.

Nadmienić należy, że zbiegły Jakób Lewit jest jednocześnie właścicielem fabryki „Stradom" w Częstochowie.

Krowa, która pije piwo.

W mieście Salem (USA.) budzi ogólną sensację... krowa. W okolicy Salem znajduje się dużo farm mleczarskich.

Na jednej z nich znajdowała się krowa, której wydajność mleka wynosiła poniżej przeciętnej. Po kilku tygodniach krowa poprawiła się, jednak tak bardzo, iż ilością dostarczanego mleka przewyższała wszystkie inne krowy. Zaciekawieni tem farmerzy zwrócili się do posiadaczki krowy, M. Shattuck, z prośbą o wyjaśnienie tej nagłej metamorfozy.

Miss Shatuck oświadczyła, iż w zimie, w czasie wielkich mrozów, podawała krowie piwo, aby się nie przeziębiła... Kuracja piwna wywarła niezwykle korzystny wpływ na zdrowie krowy. Gdy dowiedzieli się o tem farmerzy, zaskarżyli miss Shattuck do sądu o nielojalną konkurencję. Sąd, po wysłuchaniu opinji ekspertów, uwolnił jednak oskarżoną, uznając, iż krowa — piwosz nietylko dawała większą ilość mleka, lecz, iż mleko jej jakościowo nie różniło się niczem od mleka z innych farm.

Obniżka opłat pocztowych.

Z dniem 1 kwietnia br. wrowadzona zostaje obniżka niektórych opłat pocztowych w obrocie wewnętrznym. Opłaty za polecenie przesyłek listowych wynosić będą od 1 kwietnia 30 gr. (dotychczas 50 gr.), opłaty za zwrotne poświadczenia wypłaty przy nadaniu 30 gr. (50 gr.), za nadanie przesyłki rejestrowanej lub przekazu telegraficznego poza godzinami urzędowemi dodatkowo pobierana opłata obniżona zostaje również z 50 na 30 gr.

Za dodatkowe poświadczenie nadanej przesyłki rejestrowanej opłata wynosić będzie 30 groszy zamiast 50 gr. Opłaty za zwrotne poświadczenie odbioru lub wypłaty po nadaniu obniżone zostały z 1 zł. na 60 gr. Obniżka taryfy pocztowej za powyższe czynności wynosi zatem 40 proc.

Pozatem z 80 na 60 gr. obniżone zostały opłaty za żądanie zwrotu lub zmianę adresu przesyłki, przesłanej drogą pocztową lub telegraficzną, żądanie zmiany kwoty pobrania, lub zlecenia, przesłanych drogą pocztową lub telegraficzną. Opłaty za telegramy pozostają niezmienione.

Swiat potworów przedhistorycznych.

Profesor Lull, dyrektor muzeum paleontologicznego przy uniwersytecie w Yale (USA.), jeden z najlepszych znawców fauny przedhistorycznej, zrekonstruował z odnalezionych na terenie południowej i środkowej Ameryki szkieletów zwierząt przedhistorycznych 40 dinozaurów, które w całej swej potwornej wielkości przedstawiają się oczom zwiedzającym muzeum. Stan, w jakim znalezione zostały kości i szkielety dinozaurów, pozwala wnioskować, zdaniem prof. Lulla, o ich niezwykłej sile dzikości i zażartości w walce. Wiele było nadłamanych, przegryzionych w taki sposób, iż uczony paleontolog twierdzi, że złamania te musiały powstać za życia potworów podczas starcia z innemi zwierzętami. Zrekonstruowany przez prof. Lulla tyrannozaurus, najdzikszy i nadrapieżniejszy z potworów, zaludniających ziemię w okresie przedhistorycznym, mierzy sześć metrów wysokości; olbrzym ten posiadał uzębienie, wobec którego zęby rekina wydają się dziecinną zabawką, a pazury jego ostre są jak brzytwy. Profesor Lull odkrył ten nowy rodzaj dinozaura, któremu nadał nazwę ceratopsus. Zwierzę te podobne było w pewnym sensie do nosorożca, ale bez porównania większe o potężnym kilkometrowym ogonie, a dla obrony widocznie przed wrogami okryte pancerzem z łusk, podobnym do żółwiej skorupy. Na wielu z pośród czterdziestu okazów dinozaurów znajdują się olbrzymie wyrwy, świadczące o ranach, jakie odniosły one w okolicy kręgosłupa podczas zażartych walk między sobą lub ze swymi wrogami.

Wszystkie te gatunki olbrzymich ssaków znikły bez śladu z powierzchni ziemi. Rozmaite hipotezy stawiali uczeni pragnąc wytłomaczyć ten fakt. Jedna z hipotez orzekła, iż prawdopodobną przyczyną wymarcia dinozaurów i pokrewnych istot były zmiany klimatyczne i terenowe. Zdaniem innych przyczyną zmierzchu gigantów były mikroby, które zaatakowały skutecznie olbrzymich drapieżców i wywołaby dziesiątkujące je choroby i epidemje. Ustalonej i jednolitej opinji niema wśród paleontologów w tej kwestji.

Czarne djamenty w Polsce

120.000 robotników wydobywało 40 milj. ton węgla

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zasoby węglowe Polski są bardzo znaczne. Jeśli jednak idzie o bliższą znajomość wielkości i wartości pokładów węglowych — to ogranicza się ona do wąskiego stosunkowo koła fachowców. Warto zaś zdać sobie ogólnie choćby sprawę z ilości złóż węglowych i rozmiarów ich eksploatacji.

Polska posiada 3880 km² terenów węglowych (25400 km² całego Zagłębia Węglowego śląsko - morawsko-krakowskiego); a to na Górnym Śląsku 2180 km², w **Zagłębiu Dąbrowskiem 200 km²**, w Zagłębiu Krakowskiem 1300 km² i na Śląsku Cieszyńskim 200 km². W ilości zapasów węgla Polska wyprzedza znacznie Rosję, Francję i Belgję, idąc zaraz za Anglją i Niemcami.

Na pierwszy plan pod względem ilości i jakości zapasów węgla wysuwa się teren Górnego Śląska Rząd polski, obejmując w posiadanie grupę b. skarbowych kopalń pruskich, powierzył ich eksploatację spółce dzierżawnej „Polskie kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku", znanej pod skróconą nazwą „Skarbofermé". Kapitał tej spółki podzielony jest na akcje, z których połowa znajduje się w rękach rządu polskiego, druga zaś połowa jest w posiadaniu ważniejszych kopalń węgla Północnej i Środkowej Francji. **Koncesje tej spółki obejmują 8.300 ha terenów węglowych i zawierają pewnych zapasów węgla 315 miljonów ton, przypuszczalnych 1.217 miljonów. Razem zapasy węgla na terenach przedsiębiorstwa stanowią ponad 1.5 miljarda ton.**

Drugiem co do wydajności jest rybnickie gwarectwo węglowe, produkujące 2 i 1/4 miljona ton rocznie.

Gwarectwo węglowe „Charlotte" obejmuje kopalnie położone koło Rydułtów w pow. rybnickim. Wydobycie z kopalni „Charlotte" wynosi około 840.000 ton rocznie. Urządzenie pozwala na wydobycie 2 milj. ton rocznie.

Gwarectwo „Waterloo" zostało założone w 1838 r. Kopalnie jego są położone w obrębie miasta wielkich Katowic. Węgiel z tej kopalni należy do kategorji gazowo-płomieniowych i odznacza się wielką czystością. Wydobycie roczne przekracza znacznie 300 tysięcy ton.

Katowicka spółka akcyjna dla górnictwa i hutnictwa z sześciu kopalniami, firma Giesche z najbardziej poszukiwanym węglem z kopalni Kleofas oraz zakłady Hohenlohego wypełniają listę większych koncernów górnośląskich.

Należałoby tu jeszcze wymienić kopalnie ks. Pszczyńskiego, oraz Ballestrema, aby dopełnić wykazu kopalń górnośląskich. Oczywiście, w obecnym czasie nie wszystkie one są czynne nie wszystkie mają jedna kowe koszty wydobycia, ale nie zmienia to obrazu naszego majątku węglowego.

Drugim wielkim kompleksem węglowym pod względem ilości i jakości węgla jest Zagłębie Dąbrowskie. Mieści one poza mniejszemi kopalniami, posiadającemi drugorzędne znaczenie, 10 dużych koncernów węglowych, których roczna produkcja wyniosła w okresie konjunktury blisko 8 miljonów ton, dając zatrudnienie 26.763 robotnikom.

Zagłębie Krakowskie obejmuje: Jaworznickie komunalne kopalnie z roczną produkcją do 1 miljona ton; sierszańskie zakłady górnicze dają pół miljona ton węgla Dwie kopalnie w Libiążu i Borach przedstawiają roczną produkcję do pół miljona ton węgla. Budowa nowego szybu w Jawiszowicach pozwoliła dotrzeć do nowych pokładów węgla o znacznejszej grubości i większej wartości cieplikowej. Wydobycie tym szybem przekroczy 1.200.000 ton rocznie, pogłębienie zaś jego zapewni tę produkcję na conajmniej 130 lat.

Nie wspomnieliśmy o szeregu pomniejszych kopalń, — chodziło nam bowiem o wskazanie głównych centrów niewyczerpanych złóż czarnych djamentów. Warto jednak wspomnieć, że w okresie konjunktury **czynnych było 95 kopalń, zatrudniających z góry 120.000 robotników i wydających do 40 miljonów ton węgla.**

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na sejm.

Poco nam pałace,

skoro niema domów...

23.000.000 zł. na akcję inwestycyjną w miastach

Jak wiadomo, fundusz pracy zamierza z nadchodzącym sezonem wiosennym rozpocząć wielką akcję inwestycyjną, która pozwoliłaby zatrudnić

setki bezrobotnych rąk,

a przyniosłaby pożytek miastom i miasteczkom, pozbawionym, jak dotąd, wielu wygód i urządzeń kulturalnych.

Już w roku 1934/35 fundusz pracy łącznie z funduszem inwestycyjnym przeznaczyć ma na roboty w stu miastach sumę stosunkowo dużą, bo 23.000.000 złotych; jeżeli samorządy potrafią ją celowo i rozumnie użyć przybędzie Polsce

niejeden gmach szkolny,

niejedna setka kilometrów dróg i bruku, niejedno schronisko dla bezdomnych. Ale — chodzi właśnie o dobrą parcelację uzyskanych kwot tak, by zaspokoić niemi istotnie

najpilniejsze bolączki

miast i gmin. Bolączek tych jest wiele; już w swoim czasie prezes związku powiatów dr. Jaroszyński powiedział na zjeździe działaczy samorządowych, że polityka inwestycyjna samorządów znajdowała się dotąd na

zupełnie błędnej drodze.

I tak np. budując drogi — staraliśmy się o to, aby były zdatne do rozwijania największej szybkości samochodowej. W budownictwie szkolnem zależało nam na wielkich murowanych gmachach, odpowiadających wielkim wymogom higjeny, **prawie że komfortu...** Więcej nawet, bo przez długie lata zabranialiśmy budowania domów szkolnych z drzewa, głosząc oficjalnie zasadę, **że lepiej nie budować wcale, niż budować** gmachy, nieodpowiadające wszystkim najnowszym wymaganiom sztuki. Wielkiemi ofiarami pracy i pieniędzy — zdziałaliśmy dość wiele. Zbudowaliśmy, istotnie,

pewną ilość szkół,

któremi szczycić się możemy wobec całego świata, kilka tysięcy kilometrów dobrych dróg samochodowych, kilka prawdziwych pałaców opieki społecznej. Ale jaki jest realny efekt tej pracy i włożonych w nią kapitałów?

Niestety, nie taki, jak to sobie z początku wyobrażano: teren Polski pokrył się bardzo rzadką i nierównomierną siecią

izolowanych oaz wysokiej kultury.

Stąd obok ultra nowoczesnego gmachu szkoły — mieści się inna szkoła w wynajętej chacie chłopskiej, gdzie w jednej izbie tłoczy się po 80 — 100 dzieci, a tysiące dzieci spowodu braku jakichkolwiek lokali— traci bezpowrotnie lata nauki.

Garstka uprzywilejowanych posiadaczy samochodów rozwija znaczną szybkość na skrawkach wybudowanych (prawda — pięknych!) dróg, gdy równocześnie

dziesiątki tysięcy rolników,

aby się dostać do miasteczka, pokonywać musi te same trudności na „polskich" drogach, jakie **pokonywali ich przodkowie przed setkami lat.**

Garstka sierot wzrasta w cieplarnianej atmosferze pałaców opieki społecznej, gdy równocześnie

olbrzymia większość

w Polsce nie korzysta wogóle z **żadnych form opieki społecznej.**

Wynika z tego jasno, że tworzenie „oaz" jest mało skuteczną formą podniesienia poziomu kulturalnego naszego kraju. Akcja kulturalno - inwestycyjna powinna pójść **przedewszystkiem wszerz, a nie — wwyż,**

bo gdybyśmy mieli budować tylko urządzenia bardzo doskonałe i bardzo kosztowne — to nawet przy wielomiljonowych kredytach ze strony funduszu pracy — szereg miast i miasteczek musiałby dziesiątki i setki lat czekać na swoją kolejkę.

Otóż — mówiąc o tegorocznej i przyszłej akcji inwestycyjnej, trzeba obok myśli przewodniej o pożytecznem zatrudnieniu bezrobotnych mieć na względzie i pożytek dla samej ludności.

Nie konieczne jest wznosić pałace, tam, gdzie i dom wystarczy, nie należy silić się na autostradę tam, gdzie zadowoli

byt dobry trakt,

zwlaszcza teraz, gdy ruch samochodowy stale się zmniejsza.

Władze funduszu pracy są obecnie w toku układania kilkuletniego planu gospodarczego, który całą akcję walki z bezrobociem i robót publicznych ująć ma w karby pewnego systemu. Ludność z tego tytułu nie poniesie

żadnych nowych ciężarów;

władze funduszu nie uważają za wskazane bardziej jeszcze obarczać społeczeństwo kosztami inwestycyj i robót, chociażby te nawet miały znaczenie ogólnopaństwowe. Na ten cel muszą się znaleźć środki inne i znajdą się napewno, chodzi tylko o to — powtarzamy — aby wyciągnąć z miljonowych sum

maximum korzyści

dla mieszkańców miast, miasteczek i wsi, tej wsi, gdzie wyraz „kultura" jest wciąż jeszcze czemś bardzo dalekiem i bardzo głuchem.

ROZMAITOŚCI

PIECHOTĄ NAOKOŁO ŚWIATA!

Do Charbina przyszedł z Poznania piechotą harcerz Franciszek Nowicki. Droga jego prowadziła przez Persję, Afganistan, Indje, Burnę i t. d. Po przybyciu do Charbina zatrzymał się w towarzystwie „Gospoda Polska". Wybiera się przez Koreę do Japonji, Filipin, Ameryki i zpowrotem do Polski, gdzie ma zamiar przybyć w roku 1939.

Z KOGO SIĘ SKŁADA REICHSTAG NIEMIECKI.

Reichstag w obecnym swoim składzie odznacza się młodością, wśród posłów znajdujemy 52 liczących mniej niż 30 lat, 342 — od 30 do 40 lat, 189 — od 40 do 50 lat, 53 — od 50 do 60 lat, 21— od 60 do 70 lat i 2 — liczących więcej niż 70 lat. Tyle co do wieku, a co się tyczy zawodów. Reichstag liczy w swoim składzie tylko 8 adwokatów, 19 profesorów i nauczycieli, 21 pisarzy i dziennikarzy, 27 przedstawicieli wolnych zawodów, 150 urzędników, 113, rolników 106 przemysłowców, handlowców, rzemieślników, 107 robotników, 22 b. oficerów, 9 aptekarzy i jednego księdza.

OSŁY W ARMJI ANGIELSKIEJ.

Motoryzacja armji angielskiej robi coraz większe postępy, coraz większe liczba koni i mułów ulega redukcji. Maszyna, motor zastępują miejsce czworo nogów. Jest jednak czworonóg, który się oparł zwycięskiemu pochodowi motoryzacji i zajmuje nadal w armji Union Jacku zaszczytne stanowisko żywego motoru. Jest to osioł, a właściwie dwa osły: jeden z klapouchów służy w Gibraltarze, gdzie wyświadcza usługi pralni wojskowej, rozwożąc bieliznę do koszar w twierdzy, drugi — na wyspie św. Maurycego w kolumnie sanitarnej.

W CZECHOSŁOWACJI JEST GDZIE SIĘ KĄPAĆ.

Czechosłowacja posiada 1195 zakładów kąpielowych wszelkiego rodzaju, znajdujących się w 859 gminach. Około 500 kąpielisk należy do naturalnych. t. j. znajdujących się nad rzeką, jeziorem, stawem, na otwartem powietrzu. Kąpielisk ze sztucznym dopływem wody liczy się około 300, zakładów kąpielowych zamkniętych — 300, a liczą one 1775 wanien, 88 łaźni parowych. Wszystkie te kąpiele i pływalnie nie obejmują kąpieli i zakładów, znajdujących się w uzdrowiskach i zdrojowiskach, jak Karlsbad, Marienbad, Luchacowice etc.

KATEDRA REUMATYZMU W LEEDS.

Na uniwersytecie w Leeds utworzono nową katedrę — reumatyzmu, jest to pierwsza katedra tej specjalności w Anglji. Wykładowcą został mianowany dr. Opuglas Collins z Liverpoolu. Wydzielenie reumatyzmu jako oddzielne go przedmiotu wykładów spowodowane zostało nadzwyczajnym wzrostem liczby chorych na tę przypadłość. Stąd tei inowacja w Leeds.

DO JAKIEJ WYSOKOSCI MOŻE DO LECIEĆ BALON Z ZAŁOGĄ.

Prof. Piccard twierdzi na podstawie własnych doświadczeń, iż balon z załogą może się wznieść najwyżej do 30 km.. Aby osiągnąć wysokość 37 i pół km., trzeba dysponować balonem z najlżejszej powłoki, ważącym tylko 180 gramów na każdy metr kwadratowy, a mierzącym 120 metrów w średnicy. Balon taki wa żyłby razem z siatką 5.120 kg., zawartość gazu wynosiłaby 905.000 mtr. kub. Chcąc zatem wzlecieć na wysokość powyżej 30 km., należałoby dysponować balonem o średnicy 240 metrów. Profesor Piccard twierdzi więc, iż największa wysokość dostępna dla balonu z załogą mieści się między 20 a 30 km. Samolot zaś przy dzisiejszym stanie techniki może wznieść się na wysokość 16 do 20 km.

Na żerowisku kryzysu

„Operatorzy“ licytacyjni.

Zaczyna się jednakowo:

„Komornik sądu grodzkiego....“

I dalej już idzie równie szablonowy tekst obwieszczający, że obywatel X będzie zlicytowany, a „spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji“.

Licytacja, to bardzo dla niektórych groźne, nieubłagane słowo.

„Dla niektórych“, bowiem, jak we wszystkich przypadłościach nawiedzającysh ludzi często i nieuchronnie, znajdują się jednostki sprytniejsze, które z groźnej dla ogółu licytacji —nic sobie nie robią...

LICYTACYJNI „FACHOWCY“

Są już dzisiaj fachowcy, dla których załatwienie sprawy tak, aby licytacja się nie udała, nie przedstawia najmniejszej trudności. Robią to — śpiewająco i tanio. A tanio to dlatego, że frekwencja jest olbrzymia, więc — duży obrót, mały zysk.

Walka między posiadaczem wyroku sądowego, a jego dłużnikiem rozpoczyna się z reguły od tego, że w mieszkaniu dłużnika nieomal wszystkie meble i przedmioty przedstawiające jakąkolwiek wartość są — „wyłączone“.

Stwierdza to niezwykle jaknajformalniejszy akt rejentalny. Dłużnik ma dziwną szafkę, niepewny stolik, kołdrę, poduszkę i jeden garnitur na sobie. To wszystko.

Oczywiście egzekutor te wszystkie przedmioty, poza poduszką, kołdrą i ubraniem zajmuje, szacując możliwie jaknajniżej. Komornik otrzymuje wyrok sądowy do wykonania. Udaje się do mieszkania dłużnika.

MIESZKANIE ZAMKNIĘTE.

Jeśli to jest pierwsza wizyta, mieszkanie jest zamknięte na cztery spusty. Dłużnika niema w domu, wobec czego licytację automatycznie odracza się na tydzień lub dwa.

W nowym terminie komornik znowu się zgłasza i tylko bardzo naiwny dłużnik opuszcza wówczas mieszkanie. Za drugim razem komornik ma prawo wezwać ślusarza i kazać wytrychem otworzyć drzwi aby mimo nieobecności gospodarza, dokonać licytacji zajętych przedmiotów.

Licytacja taka zwykle się udaje i wierzyciel uzyskuje należną mu sumę.

Ale, jak zaznaczyliśmy, może to mieć miejsce tylko wówczas, kiedy dłużnik jest naiwny. Dłużnik sprytny przyjmuje komornika i t. zw. hieny licytacyjne bardzo gościnnie.

NIECH LICYTUJĄ!

Ułatwia komornikowi pracę, jest usłużny i pełen zrozumienia dla funkcji, która pozbawia go ruchomości...

Wypływa to stąd, że już uprzednio porozumiał się z „szefem“ licytatorów. Nie jest bowiem tajemnicą, że na licytacje nie przychodzą ludzie przypadkowi, których znęciła tu chęć kupna jakiegoś przedmiotu wartościowego za tanie pieniądze. Wszystkie licytacje obsadzone są przez „zawodowych“ licytatorów.

„ZAWODOWCY“.

Są to zwykle ludzie bez określonego zawodu, zjednoczeni w poszczególne grupy, którym przewodzą macherzy licytacyjni. Sprawność i wzorowa dyscyplina gwarantują „murowane“ rezultaty.

Kilka licytacyj wyznaczonych każdego dnia, wymaga specjalnie czujnej uwagi i bezustannego trzymania ręki na pulsie tych spraw.. To też macherzy licytacyjni, bacznie śledzą za terminami licytacyjnemi.

Mając dokładny termin licytacji powiedzmy u p. X idzie tam „ekipa“ złożona z 5 czy 10 osób, zależnie od licytowanego objektu. „Szef“ proponuje cichaczem licytowanemu, żeby zapłacił 10 czy 20 złotych, a z licytacji nic nie będzie.

BRAK NABYWCÓW.

Istotnie, jeśli umówione „a conto“ przejdzie z ręki licytowanego do ręki „szefa“, ani pierwsza suma, ani druga o połowę zniżona nie wzbudzają wśród „publiczności“ zainteresowania i w rezultacie — licytacja nie odbywa się z powodu „braku nabywców“.

Po kilku takich nieudanych próbach wierzyciel mimo posiadanego wyroku sądowego, mimo załatwienia wszelkich formalności rezygnuje z wyegzekwowania należnej mu sumy, chyba, że — odprzeda wyrok specjaliście od egzekucyj.

Biorąc od licytowanego 10 zł. „szef ekipy“ robi zupełnie dobry interes, bowiem 5 ludziom daje po 1 złotówce, zaś pozostałe pięć złotych pozostawia sobie. A ludzie jego są również zadowoleni, bo lekko zarobili kilka złotych.

NA MARGINESIE.

Medytacje wielkopostne.

Ktoby dzisiaj w Wielki piątek chciał się weselić i radować, ten słusznie otrzymałby miano bezbożnika. Zresztą nie ma się i z czego cieszyć. Bo chociaż post się kończy i święta za pasem, jednak wspomnienie dawnych dobrych czasów ogólnej prosperity i powrót ich kiedykolwiek, wydaje się marzeniem ściętej głowy.

— Co słychać u Szanownego pana? — zapytał mnie wczoraj mistrz fryzjerski pan Ignacy Podwłos, przejechawszy mnie z energją od ucha do ucha za mydlonym pendzlem.

— Ano cóż — powiedziałem — słońce, wiosna się robi, koniec postu, święta, można wytrzymać!

Niestety, proszę pana, post się kończy, ale ten kalendarzowy, bo właściwy to jeszcze będzie trwał, a tegoroczne święta, to przecież zwykły prima aprilis. Bo teraz tylko pości się z musu; albo kto wyprawia święta? Wyprawia się i to szybko ale gościa, który przypadkiem zabłądzi z wyzitą...

— No, będzie lepiej — przerywam.

Jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści — odparł pan Ignacy i zaciął mnie zlekka w podbródek — ale tak się widzi, że będą z tego nici, bo narodu coraz więcej na świecie, a pracy brak.

Naprzykład u nas w Polsce ludzie się rodzą jak króliki ,a każdy chce jeść. I żyj tu człowieku. A podatki trzeba płacić. Czy można troszkę kremu?

— Można. Smutna pańska twarz — oświadczam — tylko nie płacz pan tak, bo inni mają jeszcze gorzej niż pan, a jakoś żyją. Niekażdy może być miljonerem albo pułkownikiem, panie kochany.

Zgoda — westchnął jeszcze mistrz Podwłos spryskując mnie obficie, kolońską, — po latach chudych przyjdą może tłuste. Tylko, żeby tej gotówki więcej po ludziach było, bo im dalej w las, tem więcej długów.

— Zrobi się—mówię władczo przed wyjściem, jak gdybym conajmniej miał brata ministra skarbu.

— A na święta będzie chlapa i deszcz, bo razem wypadają z żydowskiemi — pociesza mnie jeszcze nakoniec mistrz brzytwy.

Pal go djabli! Urodzony pesymista. Napewno w święta zaleje się w kratkę, bo wiem, że lubi „pociągnąć“ Wtedy na pewno spojrzy weselej w przyszłość.

KAO.

Stan zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.

Ubiegły tydzień sprawozdawczy przyniósł pewne pogorszenie się sytuacji w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.

Niektóre kopalnie ograniczyły dni pracy w tygodniu do 2, najwyżej 3 dni.

Towarzystwo franko - włoskie w Dąbrowie wymówiło prace z dn. 31 bm. 155 robotnikom.

W przemyśle metalurgicznym ubiegły tydzień sprawozdawczy minął prawie bez zmian. Fabryka Hulczyńskiego przyjęła do pracy 40 robotników, fabryka Babcock - Zieleniewski przyjęła 10 robotników.

W przemyśle budowlanym, w związku z rozpoczęciem wiosennych robót, znalazło pracę kilkunastu robotników.

W przemyśle chemicznym — bez zmian.

Weterani pracy otrzymują już emerytury

Ubezpieczalnia sosnowiecka wypłaca rentę 255 osobom.

Ubezpieczalnie społeczne rozpoczęły już wypłatę rent emerytalnych, przysługujących według nowej ustawy scaleniowej robotnikom, którzy ukończyli 65 lat życia. W chwili obecnej ze świadczenia tego korzysta 2.026 osób.

Ilość otrzymujących już rentę w poszczególnych miastach jest bardzo rozmaita i oczywiście prowizoryczna. Podczas gdy w Warszawie rentę emerytalną otrzymuje obecnie tylko 260 robotników, to w Bielsku — 283. **W Sosnowcu otrzymuje rentę 255 osób,** w Łodzi zaś tylko 203. W Radomiu — 78, czyli więcej niż w Przemyślu (24), w Białej — 128, t. j. więcej niż w Żyrardowie (40).

Są to cyfry niewspółmierne do wielkości ośrodków robotniczych, co tłumaczy się niejednakowym jeszcze stopniem uświadomienia rzeszy robotniczej w sprawie nowej ustawy i warunków, w jakich korzystać można z zaopatrzenia emerytalnego.

Ogólna ilość zgłoszeń o te zaopatrzenia wynosi dotychczas kilka tysięcy.

Usiłował popełnić samobójstwo,

zadając sobie cios nożem w pierś

Onegdaj w mieszkaniu własnem przy ul. Ludmiły 2 w Sosnowcu usiłował popełnić samobójstwo **20-letni Wacław Gajda,** kolporter gazet.

Gajda, pod wpływem silnego rozstroju nerwowego zadał sobie cios nożem w piersi, powodując silny krwotok.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Powodem targnięcia się na własne życie — brak środków do życia.

KRONIKA

Marzec 30 Piątek	Dziś: W. P. Walerego Jutro: W. S. Korneli i Balbiny Wschód słońca: 5.06 Zachód słońca: 17.52

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 30 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 15.50. Kazanie na tem. Śmierć Chrystusowa 16.40. Przegl. wydawnictw. 16.55. Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 17.35. Śpiewy religijne. 17.50. Pogad. roln. 18.00. Odczyt p. t. Męka Pańska w sztuce 18.20. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Rozmyślanie Męki Pańskiej Aud. religijna. 22.00. Słuchowisko p. t. Św. Franciszek z Asyżu. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic.

WARSZAWA.

Sobota, 31 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad o eksporcie polsk. 15.0. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 1655. Płyty. 10.05. 22-gi koncert z cyklu Muzyki Niepodległości Polski. 17.50. Przegl. roln. 18.00. Nabożrezurek. z Katedry na Wawelu. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Polskie posty. 19.20. Płyty. 19.45. Skrzynka poczt. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 21.00. Rozmowa wiecz. 21.30. Muzyka polska. 22.00. Koncert chóru żeńskiego Gregorianum. 22.30. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

KATOWICE.

Piątek, 30 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Z życia zw. Mł. Polsk. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. TTr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Płyty. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. śnieg. 19.47. Tr. z Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Z Kielc

KOMISARYCZNY PREZ. M. KIELC PRZEJĄŁ URZĘDOWANIE.

Onegdaj o godz. 12-ej w poł. nastąpiło rozwiązanie zarządu miasta i rady miejskiej m. Kielc. Komisarycznym prez. miasta został starosta powiatowy Stanisław Porembalski, który przejął urzędowanie z rąk ustępującego prez. miasta mec. Cichowskiego.

Ceremonjał przejęcia władzy odbył się w sali posiedzeń rady miejskiej. Do zgromadzonych na sali urzędników przemówił ustępujący prez. mec. Cichowski, dziękując im za dotychczasową pracę.

Imieniem urzędników pożegnał prez. Cichowskiego inż. Gąsiorowski. Skolei mec. Cichowski przedstawił przybyłemu staroście Porembalskiemu urzędników magistratu, poczem przystąpiono do przekazywania urzędowania.

(k) **Utonął w czasie łowienia ryb na wędkę.** Kowel Tadeusz, lat 12, zam. przy rodzicach w Ostrowcu, pow. opatowskiego, wyszedł z domu z wędką celem łowienia ryb w rzece Kamiennej, przyczem przechodząc przez kładkę na rzece Młynówce, wskutek nieostrożności wpadł do wody i utonął.

Zwłoki Kowela wydobyto dnia następnego.

(k) **Kradzież stalowego rumaka.** Solarz Josek, zam. w Kielcach na przedm. Baranówek Nr. 9 — zameldował, że onegdaj przed sklepem Goldblum przy ul. Bodzentyńskiej pozostawił chwilowo swój rower, wart. 100 zł., który został mu skradziony.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 30 marca rb. o g. 20.15 wielkie misterjum Wielkanocne w 9-ciu obrazach p. t. „Męka Pańska“. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50.

Sobota, dnia 31 marca rb. Teatr Miejski — nieczynny.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

Niedziela, dnia 1 kwietnia rb. jako w pierwszy dzień Wielkiejnocy o godz. 16 m. 30 komedja St. Kiedrzyńskiego w 4-ch aktach p. t. „Ten Stary Warjat“, Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

O godz. 20 m. 15 „Zwartwychwstanie Pańskie“. Poniedziałek, dnia 2 kwietnia rb. o godz. 11 m. 30 poranek dla młodzieży p. t. „Zmartwychwstanie Pańskie“. O godz. 16 m. 30 popołudniowe przedstawienie „Zmartwychwstania Pańskiego“. O godz. 20 m. 15 „Ten Stary Warjat. Świetna komedja St. Kiedrzyńskiego w 4 odsłonach.

OD ADMINISTRACJI

Ogłoszenia do numeru świątecznego „Expresu Zagłębia“ przyjmować będzie Administracja tylko dziś, do godz. 5 popoł.

ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO POW. BĘDZIŃSKIEGO.

W dniu 15 kwietnia rb. o godzinie 11 rano w państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie (ul. 3 maja — pawilon 3 — II piętro) odbędzie się 13 walny zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego, pow. będzińskiego.

Porządek zjazdu delegatów następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydjum zjazdu, 2) Przemówienie przedstawicieli władz, organizacyj i gości, 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego 12 walnego zjazdu delegatów. 4) Sprawozdania zarządu, komendy i komisji rewizyjnej. 5) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorjum ustępującym władzom. 6) Wybory zarządu i komisji rewizyjnej. 7) Wybory delegatów na waly zjazd podokręgu ZS. w Katowicach. 8) Ogólny plan dalszej działalności. 9) Zatwierdzenie planu gospodarczego na rok 1934-35 i 10) Wolne wnioski.

W zjeździe wezmą udział: członkowie zarządu i komisji rewizyjnej powiatu, komendant powiatu, komendanci kompanij, prezesi, komendanci i delegaci ze wszystkich oddziałów ZS. powiatu będzińskiego.

— **Drużyna starszoharcerska im. Żwirki i Wigury w Sosnowcu** urządza w dn. 1 kwietnia o godz. 11.30 w lokalu 4 ZDH. ul. Nowa 49, święcone na które zaprasza wszystkich starszych harcerzy.

— **Wypadek przy przewożeniu szyn w Czeladzi.** Przy przewożeniu szyn kolejki wąskotorowej z cmentarza kościelnego na boisko miejskie w Czeladzi wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik miejski Jan Flasza.

Wóz naładowany szynami wskutek wybojów na wale obok boiska wywrócił się, przygniatając woźnicę. Wóz został połamany natomiast Flasza odniósł ogólne obrażenia i odwieziony został do szpitala.

— **Święcone dla biednych dzieci.** Jutro tj. w wielką sobotę o godzinie 11 rano odbędzie się rozdawanie święconego dla dzieci biednych w szkole Nr. 1 w Grodźcu.

Pożegnalne zebranie kieleckiej izby rzemieślniczej

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie kieleckiej izby rzemieślniczej w obecności delegata min. przem. i handlu **inż. Zagrodzkiego,** naczelnika wydziału przemysłowego kieleckiego urzędu wojewódzkiego oraz instruktora korporacyj przemysłowych **mgr. W. Wójtowicza** — zast. naczelnika wydziału przemysłowego kieleckiego urzędu wojewódzkiego.

Na zebraniu poruszono szereg spraw związanych z działalnością izby, w szczególności w dziedzinie zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła przez osoby nie mające żadnych uzdolnień zawodowych, a podrywających swą nielojalną pracą byt i opinję polskiego rzemiosła. W dalszym toku obrad przyjęto sprawozdanie prezydjum izby z działalności w okresie od 10 października 1933 do 26 marca 1934 r., która zaznaczyła się w omawianym okresie szeregiem konferencyj izby w sprawach dla rzemiosła zasadniczych oraz licznemi wystąpieniami izby do władz państwowych i związku izb rzemieślniczych, w zagadnieniach związanych z aktualnemi sprawami rzemieślniczemi.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1933 zostało jednogłośnie przyjęte w dowód racjonalnej i oszczędnej gospodarki zarządu i prezydjum izby. Następnym przedmiotem obrad był statut służbowy pracowników izby, który został uchwalony w brzmieniu opracowanem przez zarząd izby.

Zebranie izby odbyło się w przeświadczeniu, że **jest ostatniem zgromadzeniem wszystkich radców obecnej kadencji izby w związku z czem przybrało w końcowych swych momentach charakter pożegnalny,** skłaniając obecnych przedstawicieli władz, prezydjum izby i szereg radców do rzucenia spojrzeniem na dotychczasową działalność izby i wyników tej pracy dla rzemiosła.

We wszystkich przemówieniach podkreślany był fakt, że izba rzemieślnicza oraz reprezentowane przez nią rzemiosło województwa kieleckiego znajdowało gorliwą opiekę we władzach państwowych, które doceniły znaczenie rzemiosła dla rozwoju życia gospodarczego Rzplitej. Szczególnie **życzliwe ustosunkowanie się do spraw rzemiosła, izba rzemieślnicza znalazła w obecnym wojewodzie kieleckim p. Jerzym Paciorkowskim,** który od pierwszej chwili objęcia wysokiej godności piastowanej dotychczas, zainteresował się rzemiosłem, otaczając je troskliwą opieką. W uznaniu tej życzliwości zebranie izby wśród ogólnego serdecznego nastroju i wdzięczności dla pana wojewody uchwaliło wysłać pod jego adresem depeszę następującej treści:

„Pan wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski Kielce.

Plenarne zebranie kieleckiej izby rzemieślniczej, obradujące w dniu dzisiejszym prawdopodobnie poraz ostatni w obecnej kadencji izby, składa panu wojewodzie najwyższe wyrazy podziękowania za jego stosunek nacechowany wielkiem zrozumieniem i życzliwością dla rzemiosła wraz z prośbą aby pan wojewoda zechciał nadal rzemiosło województwa kieleckiego otaczać troskliwą opieką. Wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych plenarne zebranie składa życzenia „Wesołych Świąt“.

Prezes izby Balcer, dyrektor izby G. Axentowicz.

W omówieniu działalności zarządu oraz rady izby zgodnie podkreślono okoliczność że tylko ofiarna i systematyczna praca dla rzemiosła przy współpracy z czynnikiem państwowym, zdoła zapewnić rzemiosłu należytą egzystencję i rozwój. Kilkuletnia kadencja obecnej rady izby jest tylko wstępem do właściwej pracy dla przyszłych radców izby, którzy zastaną już grunt odpowiednio przygotowany do dalszej pracy dla dobra państwa i rzemiosła

Prace przygotowawcze i wykonawcze biura izby, prowadzone pod kierownictwem dyr. izby **mag. G. Axentowicza znalazły uznanie i podziękowanie w przemówieniach radców izby, którzy podkreślili wysiłki dyrektora izby, nie szczędzącego swego trudu i czasu dla wzmocnienia pozycji rzemiosła wogóle, a województwa kieleckie — w szczególności.** Dyrektor izby nie ograniczył się w swej pracy wyłącznie do sumiennego wykonywania swych obowiązków kierownika biura, lecz całe swe wykształcenie i zdolności do pracy złożył na ołtarzu rzemiosła. Również jednogłośnie wyrażono wdzięczność dla personelu izby rzemieślniczej, który godnie wywiązał się ze swych obowiązków, pracując intensywnie dla dobra rzemiosła. Zebranie zakończono w serdecznym nastroju wśród ogólnych życzeń ponownego spotkania się na najbliższem zebraniu izby oraz życzeń „Wesołych Świąt“.

Przerwanie rozprawy.

Po dwudniowej rozprawie, jaka toczyła się w sosnowieckim sądzie okręgowym o propagandę komunistyczną wśród żołnierzy w garnizonie bedzińskim o którą oskarżeni byli dwa mieszkańcy Sosnowca, Mordka Grankowicz i Moszka Dawida Burszyn, wczoraj o godz. 12-ej w południe sąd przerwał rozprawę do dnia 5 kwietnia.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA HARCERZY ZAGŁĘBIOWSKICH

W ub. roku komenda chorągwi harcerzy w Sosnowcu przeprowadziła mistrzowskie zawody harcerzy, które dały następujące wyniki:

W kategorji senjorów: pierwsze miejsce i tytuł mistrza chorągwi na 1933 r uzyskał Bisaga Józef z 62 ZHD im. R. Traugutta — punktów 90 na 100 możliwych 2) — Ziembiński Zygfryd 8 zagłębiowskiej drużyny harcerzy) 87 pkt., 3) — Budzyński Zbigniew z 2 ZHD 85 pkt., 4) — Mazurkiewicz Jan z 20 ZHD 83 pkt., 5) — Molęda Józef 1 ZHD 82 pkt., 6) — Piechota Albin z 62 ZHD 82 pkt., 7) — Majcherczyk Józef z 62 ZHD 82 pkt., 8) — Chybiński Jerzy z 1 ZHD 80 pkt., 9) — Choiński Roman z 2 ZHD 79 pkt., 10) Kopański Stanisł. z 4 ZHD 76 pkt.

Zespołowo pierwsze miejsce i tytuł mistrza chorągwi na rok 1933 oraz nagrodę wędrowną komendy P. W. uzyskał zespół 62 ZHD im. R. Traugutta z Dąbrowy — punktów 396 na 500 możliwycr, 2) 1 ZHD im. D. Czechowskiego 384 pkt.. 3) 8 ZHD im. T. Kościuszki 360 pkt., 4) 2 ZHD im. St. Staszica 354 pkt., 5) 20 ZHD im. W. Łukasińskiego 348 pkt.

W kategorji junjorów: pierwsze miejsce i tytuł mistrza chorągwi na r. 1933 uzyskał Rościszewski Andrzej z 20 ZDN. im. W. Łukasińskiego z Dąbrowy punktów 243 na 300 możliwych, 2) Grządzielski z 20 ZDH. 235 pkt., 3) Smolski 20 ZDH. 225 pkt. w tem z **postawy leżącej** z wolnej ręki Smolski — pkt. 95 na 100 możliwych, Grządzielski pkt. 93, Rościszewski punktów 84, klęcząc z wolnej ręki: Rościszewski — punktów 81 na 100 możliwych, Ślązakiewicz 78, Derda 72, **stojąc z wolnej ręki:** Rościszewski — punktów 78 na 100 możliwych, Grządzielski 74, Ślązakiewicz 68 wszyscy z 20 ZDH. im. W. Łukasińskiego z Dąbrowy.

Zespołowo pierwsze miejsce i tytuł mistrza chorągwi na 1933 r. i nagrodę wędrowną phm. J. Brzezińskiego uzyskał zespół 20 ZDH. im W. Łukasińskiego (poraz drugi) — punktów 703 na 900 możliwych, 2 miejsce zespół 2 ZDH. im. St. Staszica z Sosnowca punktów 531.

— **W piwnicy znaleziono podrzucono dziecko.** W piwnicy domu nr. 37 przy ul. Kaliskiej w Sosnowcu znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około miesiąca. Dziecko rozpaczliwym płaczem dało znać o sobie lokatorom tegoż domu, którzy przyszli mu z pomocą i umieścili je w miejskim domu dla niemowląt.

— **Wykrycie sprawcy kradzieży w sklepie „Robotnik“.** W związku z kradzieżą dokonaną w sklepie „Robotnik“ na kop. „Niemce, która miała miejsce w nocy z dnia 25 na 266 bm., został zatrzymany St. Szymański, mieszkaniec kol. „Józefów“ w Zagórzu.

Większą część skradzionego towaru w postaci wyrobów tytuniowych, czekolady, herbaty, mydeł i tp. odebrano od paserów: B. Klina i J. Michalczyk mieszkańców kolonji Józefów w Zagórzu.

Paserów przekazano władzom sądowym.

— **Bezczelny złodziej.** Nieznany sprawca wyrwał z ręki torebkę damską z zawartością 3 zł. przechodzącej ul. Mościckiego w Sosnowcu — Apolonji Pochwatowej, zam. w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 16. Sprawca zbiegł.

Z Zawiercia

(z) Zmiany w dyrekcji fabryki „Poręba". W tych dniach ustąpi ze stanowiska dyrektora zakładów przemysłowych „Poręba", inż. Zieliński. Stanowisko to zajął dotychczasowy szef odlewni, inż. Misiurewicz. Jak się dowiadujemy powodem ustąpienia dyr. Zielińskiego była różnica poglądów co do proponowanej ostatnio przez zarząd fabryki obniżki zarobków urzędniczych i robotniczych, o czem pisaliśmy w dniu wczorajszym. Ustąpienie dyr. Zielińskiego wywołało wśród robotników żal, dyr. Zieliński bowiem cieszył się wśród nich opinją jaknajlepszego szefa — dyrektora. Pozatem dyrektor Zieliński znany był na terenie „Poręby" ze swej ofiarnej i ruchliwej działalności społecznej.

(z) Z Włodowic. Onegdaj przejął urzędowanie od p. o. wójta p. Jana Bąbskiego nowoobrony wójt gminy Włodowice p. Józef Mucha.

Przekazanie czynności urzędowych odbyło się w obecności 2 członków rady gminnej pp. Czesława Paulewicza i Tomasza Jaworskiego, oraz sekretarza gminy, p. Stanisława Wydrycha.

13-letnia dziewczyna detektywem

Oddała oszusta w ręce policji.

Niezwykły wypadek sprytu i energji u niedorosłej dziewczynki miał miejsce niedawno w Kolonji.

U pewnej niezamożnej wdowy wynajmował pokój jakiś młody człowiek, który podawał się za inżyniera. Pokój wynajęty był z utrzymaniem. „Inżynier" zjawiał się na wszystkie posiłki, ale gdy nadchodził termin płacenia, znajdował co raz to nowe wymówki.

Wreszcie, po upływie paru miesięcy, nie zapłaciwszy ani grosza, uciekł z mieszkania wdowy i wszelki ślad po nim zaginął.

Biedna kobieta machnęła, wreszcie, na całą sprawę ręką. Ale jej trzy nastoletnia córeczka nie dała za wygraną. Postanowiła tego człowieka znaleźć i ukarać.

Zaczęła chodzić po Kolonji, po kawiarniach, ulicach, aż wreszcie, pewnego dnia spotkała dawnego lokatora. Niespostrzeżona przez nikogo, poszła za nim i zapamiętała sobie dom i mieszkanie, w którem zniknął.

W chwilkę potem zjawiła się na miejscu z policją. Nowa gospodyni, u której mieszkał od dłuższego czasu rzekomy inżynier, zeznała, że i ona nie mogła od niego wydobyć ani grosza za mieszkanie i utrzymanie.

Dzięki małemu detektywowi obie kobiety odzyskają swą własność.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

BOKSERZY POLSCY JADĄ DO AMERYKI.

Zarząd PZB. otrzymał depeszę z Chicago, według której organizatorzy zawodów bokserskich Polska — USA w dniu 18 maja w Chicago zgadzają się na wyjazd drużyny polskiej w dniu 2 maja, a nie już w końcu kwietnia, jak tego początkowo żądali. Wobec powyższego trudności połączenia daty wyjazdu z zawodami Polska — Austrja i Polska — Niemcy, wyznaczonemi na kwietnia, zostały usunięte.

Kronika

× Budowa boiska KS. „Zagłębianki". Budowa boiska KS. „Zagłębianki" w Będzinie posuwa się naprzód. Kierownictwo klubu projektuje ukończenie budowy boiska w czerwcu br.

× Mecz naszych reprezentantów w piłce nożnej. W ub. środę odbyło się w Krakowie spotkanie przygotowawcze dwu drużyn, złożonych z reprezentacyjnych graczy polskich do meczu eliminacyjnego o mistrzostwo świata z Czechosłowacją.

Na boisku Cracovii w godzinach popołudn. znalazły się nazwiska graczy, którzy mają coś w naszem piłkarstwie do powiedzenia. Kapitan związkowy, p. Kałuża zestawi dwie drużyny w których od czasu do czasu zachodziły wymiany poszczególnych zawodników. Ogólny wynik brzmi 2:2, przyczem bramki strzelili dla zespołu A Nawrot (2), a dla zespołu. B. Niechcioł i Król.

× Walne zebranie KS. „Sarmacja" w Będzinie. Odbyło się walne zebranie członków KS. „Sarmacja" w Będzinie, na którem wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Binkiewicz — prezes, wiceprezesi — Helczyński i Bałdys, sekretarz — Szczypiński, skarbnik — Kapuścik, kierownik sportowy — M. Jachemczyk, zastępca — Konecki, gospodarz — Kościuch, referent propagandowy — Więckowski, członek zarządu — Tyński.

Sąd koleżeński pp.: Chrapacz St. Ciołek, W. Hajkiewicz, L. Nowocień i W. Homej.

Komisja rewizyjna pp.: J. Hajkiewicz, Jerzy Andrzejewski i Antoni Major.

× Indywiualne mistrzostwa bokserskie Europy. Rozpoczynające się w dniu 11 kwietnia br. w Budapeszcie indywidualne mistrzostwa bokserskie Europy zgromadzą definitywnie zawodników 14 państw, a w tem — Polski.

Z turnieju wycofała się Czechosłowacja.

Z Olkusza

(ol) Krzyż zasługi za czynną pomoc policji w czasie pełnienia przez nią obowiązków służbowych na terenie Sławkowa, otrzymał mieszkaniec Sławkowa, p. Stanisław Szewczyk.

(ol) Na emeryturę. P. Anzelm Chodorowski, długoletni sekretarz gminy Bolesław z dniem 1 kwietnia rb. przechodzi na emeryturę.

(ol) Wypadek w kamieniołomach. Mieszkaniec Sławkowa, 50-letni Stefan Ziętek w czasie łamania kamienia w kamieniołomach pod Sławkowem, uległ onegdaj wypadkowi złamania nogi. Ziętka odwieziono wczoraj do szpitala w Krakowie.

(ol) Awanse w policji. St. posterunkowy, Stefan Milejski, komendant posterunku policji p. w Zarzeczu, z dniem 1 kwietnia rb. awansuje na przodownika.

Oprócz tego awansują z tym terminem posterunkowi z Olkusza: Franciszek Marciszewski, Władysław Uberman, Stanisław Filipki i Michał Subocz — na posterunkowych, oraz z Żarnowca Wincenty Kowalik i z Sienniczna Jan Bełz — na st. posterunkowych.

(ol) Nowy oddział związku strzeleckiego. W ub. niedzielę założony został oddział związku strzeleckiego w Kolbarku, gm. Jangrot. Skład zarządu jest następujący: pp. Jan Kocjan — prezes. Jan Kamionka — zastępca, Antoni Kamionka — sekretarz. Antoni Pałka — skarbnik, Stan. Kamionka — komendant i Stan. Gruszkówna — ref. wychowania obywatelskiego.

Ofiary

Pozostałe z zebranych na upominek dla ustępującego z towarzystwa sosnowieckiego dyrektora Kazimierza Wosińskiego zł. 24.25 na święcone dla biednych dzieci do dyspozycji ks. Kanonika Raczyńskiego.

Do kasy chrześcijańskiego tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli na święcone dla najbiedniejszych firma Brzozowski zł. 10

HUMOR.

TO PRAWDA.

Na podwórzu domu „koncertuje" ad hoc sklecony zespół muzyczny. Niestety, nikt z mieszkańców nie reaguje na tony muzyki, wobec czego kapelmistrz rezygnuje z dalszych popisów i woła do kompanów:

— Chodźta chłopaki! W tym domu nie wyrzucają pieniedzy za okno.

148. POWIEŚĆ.

WAMPIR W SPÓDNICY

— Albo ja wiem! — wykrzyknęła córka Julji Tordier. — Sama sobie zadawałam to pytanie w ciągu nocy i nie umiałam na nie odpowiedzieć... Chciałam czemprędzej zobaczyć się z tobą, aby cię poprosić o radę.

— O radę — powtórzyła Joanna głosem poważnym. — Ja nie mam żadnej rady dla ciebie, panno Heleno... Przeczytałam ten list... każdy wyraz w nim tchnie miłością i rozpacza... To krzyk uczucia i boleści rozdartego serca. Pan Lucjan kocha panienkę namiętnie... ubóstwia cię... Jeżeli panienka kocha tak go, jak on panienkę, zdaje mi się, że postanowienie powzięłe łatwo...

— Opuścić dom rodzicielski! — Gdzie cię męczą!..

— O! tak... i to bardziej niż możesz przypuszczać. I to nietylko duszę dręczą... Wczoraj wieczorem matka mnie uderzyła i to nie pierwszy raz...

Joanna wzdrygnęła się.

— Uderzyła! — rzekła ze zgrozą — co za potwór!

— Niestety!.. a jednakże, pomimo to, jest moją matką...

— Czy ma prawo do nazwy matki kobieta, która nie cierpi swego dziecka, którą nienawiść prowadzi do brutalności?.. To już nie matka, ale macocha!..

— Jeżeli usłucham błagań Lucjana, będę skompromitowana w oczach świata.

— A czy małżeństwo, które ci chcą narzucić, nie jest kompromitujące?

— Wszyscy mieć mnie będą za kochankę Lucjana...

— Oto mniejsza, skoro będzie miała panienka względem siebie czyste sumienie. Pan Lucjan jest człowiekiem honoru, uczciwy... nigdy nie nadużył położenia... On pragnie tylko, aby unicestwić ohydne projekty matki. Skandal daje mu jedyny sposób dopięcia tego celu... Ucieczka niebiły sama przez się zerwie to małżeństwo, ale uczyni je niemożliwe z kimkolwiek innym.

— Sądzisz więc, że matka zgodzi się na to, iżbym została żoną Lucjana?

— Przysięgam panience i to bez wahania!..

Helena powzięła nagłe postanowienie.

— A zatem i ja się już nie waham! — rzekła z energją, jakiejby się nikt po niej nie spodziewał. — Wyrwę się z tego domu, gdzie jestem męczennicą! Pogardzam obmową ludzi! Słuchać będę tylko głosu swego serca!.. Pójdę za Lucjanem!..

L.

Joanna chwyciła Helenę za ręce i uścisnąwszy ją zawołała:

— Jakże jestem szczęśliwa, że panienka tak postanowiła!

— Bóg mi jest świadkiem — wyrzekła Helena — że gdybym znalazła choć trochę uczucia dla mnie w duszy matki, nawet gdybym była pewna, że ona chce mnie uszczęśliwić w swojem mniemaniu, poświęciłabym się i zostałabym...

Ale ona mnie nienawidzi, przecież ja jej nigdy nie obraziłam ani czem, ani słowem.

Masz słuszność, Joanno, mogę matkę opuścić bez wyrzutów sumienia... Kiedy masz się zobaczyć z Lucjanem?

— Dziś wieczorem.
— Gdzie?
— Tu.
— Czy przyjdzie po odpowiedź?
— Tak

— Ja sama odpowiedź mu przyniosę.

— Co mu panienka powie?
— Że jestem gotowa iść z nim..
— Spotkanie nastąpić ma o ósmej... Czy będzie pani miała czas?
— O to się postaram.
— Zostanie mnie panienka przy panu Lucjanie.

— Obecność twoja doda mi odwagi.

— Widziałam, jak matka panienki wychodziła z domu — podchwyciła Joanna.

— Tak.
— Szła nie sama...
— Towarzyszył jej ten, którego chce mi narzucić za męża.. Pojechali na wieś, aby zamówić ucztę weselną, i jak mówiła, powrócą dopiero późno wieczorem.

— Tem lepiej... Nie będzie potrzebowała panienka szukać pozoru dla wyjścia.

— Czy mam z sobą zabrać ubranie, bieliznę.
— Nie!
— Dlaczego?
— Ucieczka panienki musi mieć pozory rozpaczy... Trzeba wszystko przewidzieć.
— Przewidzieć... co?

— A to naprzykład: Matka panienki mogłaby przypuszczać, że poszła panienka do pana Lucjana.
— Z pewnościąby przypuszczała.
— A tego właśnie trzeba uniknąć.

c. d. n.

Tajemnica wędrującego jeziora.

Jednym z najbardziej niestrudzonych badaczy, podróżników i geografów jest Sven Hedin. — W najbliższym czasie kończy Hedin 69 lat. Mimo to, do dnia dzisiejszego nie przerwał swych prac naukowych.

Od przeszło 40 lat podróżuje on po nieznanych terenach Azji. Ogółem spędził dr. Hedin 20 lat w pustyniach, mimo to jednak jest nadal rzeźki, pełen zapału do pracy i niestrudzony w swych poszukiwaniach. Dwadzieścia lat wędrówki, pełnej niebezpieczeństw i walki z ludźmi i przyrodą, to chyba dość. Sven Hedin uważa również wreszcie po tylu trudach, mimo to jednak nie zawahał się wybrać na jeszcze jedną wyprawę.

— Będzie to już ostatnia moja ekspedycja naukowa — oświadczył przed wyruszeniem w podróż. — Obecnie, wybieram się do niezbadanych jeszcze zupełnie terenów pustyni Taklamakan. Uważam, że cały mój dotychczasowy dorobek naukowy byłby niekompletny, gdybym nie odbył tej podróży.

I znowu ruszył w kilkumiesięczną podróż w nieznaną krainę. Celem wyprawy Hedina jest jezioro Lob-nor. Już raz ustalił on, że dziwny ten zbiornik wody wędruje w określonych odstępach czasu. Na każdej mapie jezioro to znajduje się w innem miejscu, a tajemnicy wędrującego stawu dotychczas nie ustalono. Poza wyświetleniem tej zagadki, Sven Hedin dokona badań atmosferycznych ustali, jak wielkie są możliwości przeprowadzenia traktu przez pustynię Taklamakan.

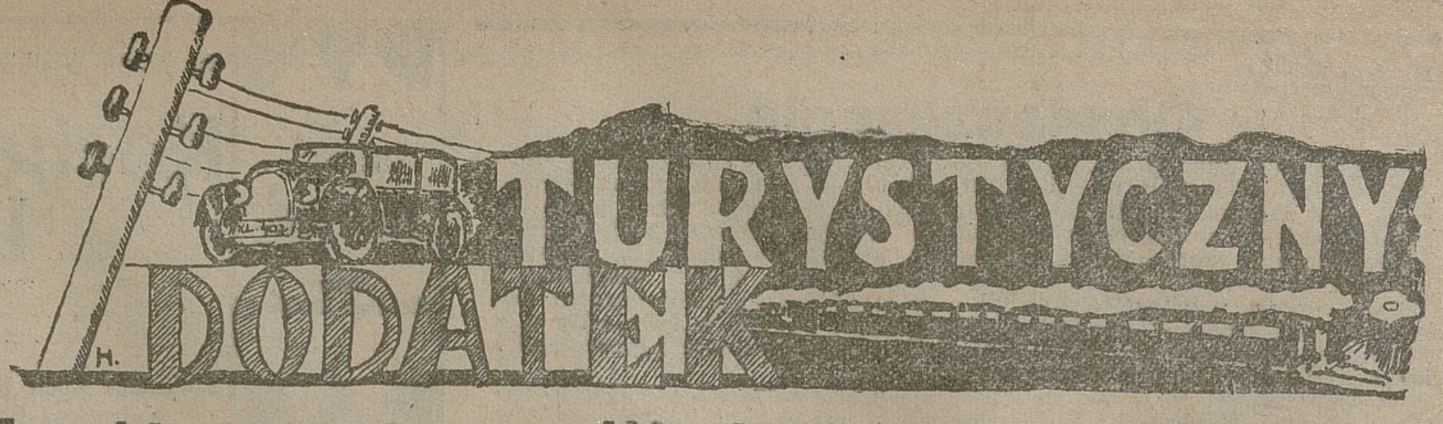
Zamiast pomocy... stalowa trumna.

W małej wiosce irlandzkiej mieszkał ubogi wieśniak, John Danlown Posiadał on kilku braci i sióstr, którzy również cierpieli nędzę, tak, że z ich strony nie mógł spodziewać się pomocy. Tylko jeden brat Johna, który przed 25 laty wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, dorobił się tam znacznego majątku.

Brat Johna był jednak bardzo skąpy, to też rodzina nie zwracała się do niego o pomoc. — Niedawno jednak Danlown ciężko zachorował. Musiał się on poddać poważnej operacji.

Zdecydował się wobec tego napisać wzruszający list do brata i prosić go o pomoc. Po kilku tygodniach nadeszła z Ameryki wielka skrzynia Za przesyłkę tę zażądały władze celne 20 funtów. — Wszyscy mieszkańcy wioski złożyli się dla biednego Danlewna i wykupili przesyłkę.

Jakież było jednak przerażenie Johna, gdy przekonał się, że nieludzki brat przysłał mu... trumnę z nierdzewiającej stali. Oburzona ludność wioski przeklina obecnie milionera, który w tak okrutny sposób zadrwił sobie z brata.



Zwróćmy oczy na Wschód.

Z inicjatywy austrjackiej komisji turystycznej, odbyła się niedawno w Wiedniu konferencja przedstawicieli oficjalnych organizacyj turystycznych miast Wiednia, Budapesztu i Pragi. Celem konferencji było podjęcie jednolitej działalności propagandowej na polu ożywienia ruchu turystycznego.

Po szczegółowej i wyczerpującej dyskusji postanowiono podjąć stałą współpracę w dziedzinie propagandy turystycznej, mającej skłaniać obcych turystów do łącznego zwiedzania wszystkich trzech wyżej wymienionych stolic.

Ustalono nawet typ książeczek kuponowych o niskiej cenie, uprawniających do pobytu przez 3 dni w Wiedniu, przez 2 dni w Budapeszcie i przez 2 dni w Pradze Czeskiej.

Inicjatywa powyższa winna w Polsce wzbudzić specjalne zainteresowanie, zarówno ze względu na ożywienie turystyki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Wzorując się bowiem częściowo na uchwałach wiedeńskiej konferencji możnaby było wprowadzić w Polsce również wspólne książeczki kupowane dla kilku miejscowości turystycznie ciekawych i położonych koło siebie. Dla przykładu wystarczy wymienić Warszawę i Ciechocinek, — Kraków, Wieliczkę i Ojców (wraz z przejazdami autobusowemi), — Lwów i Zagłębie Naftowe, — a wreszcie szereg letnisk i uzdrowisk podkarpackich z Zakopanem na czele.

Miejscowości, wzbudzające większe zainteresowanie, podciągnęłyby do swego poziomu i ożywiły pod względem turystycznym miejscowości mniej znane, lub nieatrakcyjne. Posiadanie bowiem kuponu uprawniającego do zwiedzenia objektów czy też miejscowości, o których przedtem dany turysta mało co wiedział, lub nie wiedział nic zgoła, może wiele z tych osób skłonić do przedsiębrania wycieczki. Rezultaty takiej propagandy mogą być wielkie.

Kto wie, czy nie warto by było zwołać jeszcze przed sezonem konferencji z udziałem przedstawicieli miast, przemysłu turystycznego i uzdrowisk, po której dla próby zorganizowanoby choć w letnim sezonie kilka tur wycieczkowych, opartych na zbiorowych książeczkach kuponowych.

Co się tyczy drugiego zagadnienia, a mianowicie ożywienia ruchu turystów zagranicznych do Polski, to dawno już nie mieliśmy pod tym względem takiej okazji jak obecnie.

Należałoby bowiem jaknajbardziej celowo wykorzystać pęd turystyczno-podróżniczy do Sowietów i po porozumieniu z niemi przystąpić do wydania wspólnych książeczek kuponowych dla turystów, przybywających z Zachodu i z Ameryki. Ostatnie zbliżenie polityczne między Polską i Sowietami winno pracę tę ułatwić. W rezultacie zyskalibyśmy na wspólnej propagandzie turystycznej z Sowietami napewno poważny kontyngent turystów, którzy odpowiednio zaagitowani chętnie Polskę po drodze odwiedzą.

A więc baczność! Zwróćmy oczy na Wschód, może nam stamtąd, dzięki zawarciu paktu turystycznego napłyną nowe prądy ożywcz w dziedzinie turystyki. Wykorzystajmy obecne zainteresowanie się świata Republiką Sowiecką i pokażmy turystom przy tej okazji Polskę, a przynajmniej jej główne osobliwości. Na początek wystarczyłoby opracowanie paru tur, najbardziej charakterystycznych i atrakcyjnych, a oparłszy się na doświadczeniach i wynikach z pierwszego okresu, możnaby dalszą akcję rozwinąć na szerszą skalę.

M. S.

Projekt rozbudowy Podhala.

W ostatnich czasach wyłoniły się projekty przeprowadzenia szeregu prac, związanych z zeuropeizowaniem komunikacji z Podhalem i dotyczących rozwoju samego Podhala.

Projekty te obejmują zelektryfikowanie linji kolejowej Katowice — Kraków — Zakopane, przebudowę węzłów kolejowych w Płaszowie i Suchej, tak, aby pociągi mogły bez zmiany kierunku jazdy, a co zatem idzie straty czasu, mijać te stacje. Ponadto projektuje się budowę dworca osobowego w Rabce, aby pociągi idące do Zakopanego mogły zajeżdżać do Rabki, wreszcie budowę nowego dworca kolejowego w Zakopanem i to w dolnej części miasta, prawdopodobnie poniżej ulicy Nowotarskiej nad potokiem Zakopianka. Z tych ostatnim punktem łączy się konieczność przeprowadzenia nowego odcinka kolejowego, mianowicie od 23 linji wiodącej do Poronina.

Projekty te obejmują także budowę kolejki linowej na Gubałówkę, z budową tamże hotelu, oraz tramwaju podtatrzańskiego Witów — Zakopane — Bukowina. Projekty te, zwłaszcza dotyczące samej okolicy Zakopanego, jak również łączące się z tem prace już rozpoczęte przy przebudowie szosy Kraków — Zakopane na porządną asfaltową drogę automobilową, należy powitać z radością i pragnąć możliwie szybkiego ich zrealizowania. Krok ten rozwiązałby wiele dzisiejszych problemów uzdrowiskowych na Podhalu, dając możność rozwoju także i innym miejscowościom poza Zakopanem. Odciążyłoby to w znacznym stopniu Zakopane, niejednokrotnie już dzisiaj przeludnione, oraz dostarczyłoby nowych atrakcyj turystom.

Międzynarodowa konferencja w sprawie domów wycieczkowych dla młodzieży

Pierwsza konferencja tego rodzaju odbyła się w październiku 1932 r. w Amsterdamie przy udziale delegatów 12 państw. Polskę reprezentowali wówczas nacz. wydz. M. W. R. i O. P. mjr. Błoński i radca Min. Komunikacji dr. Mieczysław Orłowicz. Druga skolei konferencja odbyło się w Niemczech w r. 1933 i Polska nie brała w niej udziału. Trzecia ma się odbyć na jesieni b. r. w Londynie. Na konferencji tej mają delegaci Polski zgłosić wniosek o zwołanie następnej konferencji w 1935 r. do Polski, na co już wyraziło aprobatę ministerjum spraw zagranicznych.

Przedmiotem obrad konferencji w Polsce byłyby nietylko zagadnienia domów wycieczkowych dla młodzieży, ale ogólne zagadnienia, dotyczące międzynarodowego ruchu trystycznego młodzieży, względnie omówienia na forum międzynarodowem zagadnień, dotyczących ruchu krajoznawczego i wycieczkowego młodzieży wogóle

Dobrze wiedzieć o tem, że...

W Pleczyskach, niedaleko Góry Kalwarji pod Warszawą znajduje się niezwykle ciekawe zbudowany w wieku 16 Kościół parafjalny węższy od dołu, a szerszy u góry. Obok kościoła znajduje się kamień legendarny, o którym wieść ludowa mówi, jakoby ślad na nim się znajdujący był śladem stopy Panny Marji.

* * *

figura kamienna św. Jana Nepomucena w Rybniku, stojąca przed tamtejszym kościołem parafjalnym, została wraz z otaczającemi ją lipami uznana za zabytek przez Urząd Wojewódzki Śląski. Figura stanowi dobry przykład rokokowej rzeźby śląskiej z XVII! wieku.

* * *

Drewniana kaplica w Dalewicach pod Słomnikami, pow. miechowskiego, pochodząca z 17 wieku, została uznana za zabytek przez Urząd Wojewódzki Kielecki. Ochronie podlegają również stare drzewa rosnące przy kaplicy i cmentarz kościelny.

* * *

Wołyński Urząd Wojewódzki uznał za zabytek wczesnohistoryczne horodyszcze, w gm. Warkowicze, pow. dubieńskiego, które przedstawia wielką wartość naukową ze względu na obecność licznych pozostałości wczesnohistorycznych konstrukcyj drewnianych na terenie wałów ochronnych i ze względu na warunki geograficzno-krajobrazowe.

Nr. Km. 662/33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego JAN CHRZĄSTOWSKI na zasadzie art. 676 K. P. C. niniejszym obwieszcza, że w dniu **9-go MAJA 1934 roku** o godzinie 10-ej rano w Sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż publiczna z licytacji w I-szym terminie nieruchomości, niemającej urządzonej księgi hipotecznej, położonej w Sosnowcu, powiatu Będzińskiego, przy ulicy Wapiennej i Wita - Stwosza, w odległości 3-ch kilometrów od dworca kolejowego m. Sosnowca i należącej do Agnieszki Koreptowej za dług jej w kwocie 705 zł. z procentami i kosztami na rzecz Marjanny Klimas oraz zł. 5040 z procentami i kosztami na rzecz innych wierzycieli.

Nieruchomość ta składa się z dwuch oddzielnych działek placu: pierwszy przy ulicy Wapiennej i Wita - Stwosza o powierzchni 456.06 metrów kwadr., drugi przy ulicy Wapiennej w górze o powierzchni 584.87 metr. kwadr. —

Na działce pierwszej przy ulicy Wapiennej i Wita - Stwosza znajdują się następujące zabudowania:

1) Dom parterowy, murowany z cegły białej i czerwonej, kryty papą ogniotrwałą, o 4-ch ubikacjach mieszkalnych, w tem jeden sklep, z instalacją elektryczną, bez wodociągów i nieskanalizowany,

2) Szopa z desek, kryta papą i ustęp z desek na fundamencie z cegły, kryty papą ogniotrwałą, szczegółowo opisane w protokule opisu z dnia 5 lutego 1934 roku.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na złotych 8600, cena wywołania zaś wynosi, stosownie do art. 689 K. P. C. złotych 6450 (sześć tysięcy czterysta pięćdziesiąt złotych).

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do Państwa Polskiego, oraz złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 860, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości, warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 9 marca 1934 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Nr. Km. 2345/33 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego JAN CHRZĄSTOWSKI na zasadzie art. 676 K. P. C. niniejszym obwieszcza, że **w dniu 9-go MAJA 1934 roku** o godzinie 10-ej rano w Sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż publiczna z licytacji w I-szym terminie nieruchomości, niemającej urządzonej księgi hipotecznej, położonej w Sosnowcu, powiatu Będzińskiego, przy ulicy Wapiennej i należącej do Stanisława Rokity, za dług jego na rzecz Wincentego i Walerji małż. Gawrońskich w kwocie 938 zł. 13 gr. z procentami i kosztami.

Nieruchomość ta składa się z 2-ch oddzielnych działek, oznaczonych Nr. 2 i 50 na planie, sporządzonym przez mierniczego Łaszkiewicza, pierwszy działek, oznaczony Nr. 2 o powierzchni 521.36 metr. kwadr., a drugi działek, oznaczony Nr. 50 o powierzchni 463.17 metr. kwadr.

Na pierwszej działce placu Nr. 2 znajdują się następujące zabudowania:

1) dom murowany częściowo z kamienia, częściowo z cegły białej o 3-ch ubikacjach mieszkalnych, w tem jedna sklepowa, z instalacją elektryczną, wybudowany w roku 1932,

2) budynek przeznaczony na mieszkanie o 1-ej ubikacji, niewykończony i 3) na granicy z placem Prawera znajduje się mur z kamienia wysokości 5 metr. od fundamentu, a długości 8 metr.

Cała nieruchomość, będąca we wspólnem posiadaniu dłużnika Stanisława Rokity i żony jego Heleny, oszacowana została na zł. 5400.— sprzedaży zaś, zgodnie z art. 655 § 1 i 3 K. P. C. podlegać będzie **tylko połowa jego** t. j. część należąca do dłużnika od sumy szacunkowej zł. 2700 (dwa tysiące siedemset złotych), cena wywołania zaś wynosi, stosownie do art. 689 K. P. C. złotych 2025.—.

Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest okazać dowód przynależności do Państwa Polskiego, oraz złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 860, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości, warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu.

Sosnowiec, dnia 26 marca 1934 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.